

Dominika Czarnecka  
Instytut Archeologii i Etnologii  
Polska Akademia Nauk

## (Re)konstruowanie topografii (nie)widzialności. Przestrzeń miejska i muzealna byłej bazy radzieckiej

### Abstract

The aim of this article is to present mutual relations between urban space and museum space in the former Soviet base of Borne Sulinowo. The notion of *throwntogetherness* is used to explore co-dependencies and cohabitation of diverse objects, persons and activities. In the text, the idea of *throwntogetherness* has been combined with (re)construction of the topography of (in)visibility.

**Key words:** museum, former Soviet base, *throwntogetherness*, urban space, (in)visibility.

\*\*\*

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wzajemnych powiązań zachodzących pomiędzy przestrzenią miejską i muzealną w byłej bazie radzieckiej w Bornem Sulinowie. Pojęcie *throwntogetherness* zostało przywołane w celu zbadania współzależności i koegzystencji zróżnicowanych obiektów, ludzi i działań. W tekście ideę *throwntogetherness* wykorzystano w procesie (re)konstruowania topografii (nie)widzialności.

**Słowa kluczowe:** muzeum, baza poradziecka, *throwntogetherness*, przestrzeń miejska, (nie)widzialność.

Data wpływu: 31.10.2015

Data akceptacji: 08.07.2016

### Wprowadzenie

W Bornem Sulinowie w 2013 r. w ramach projektu partnerskiego Grundtvig „Creating a Fundament for Teaching the History of Cold War”, zorganizowano międzynarodowe warsztaty, których celem była wymiana doświadczeń z zakresu ochrony spuścizny

po Zimnej Wojnie oraz wzmocnienie potencjału powołanych w tym celu instytucji<sup>1</sup>. Warsztaty odbywały się cyklicznie w każdym z pięciu krajów partnerskich: Polska, Estonia, Norwegia, Dania, Niemcy. Izba Muzealna mieszcząca się w Budynku Kulturalno-Oświatowym przy Zespole Szkół im. Bohaterów Oflagu II D w Bornem Sulinowie, oficjalnie otwarta w 2009 r., była najmniejszą placówką spośród instytucji partycypujących w projekcie. Kiedy podczas prezentowania ekspozycji gościom z zagranicy, kierownik Izby wskazał na różnice (infrastrukturalne, organizacyjne, finansowe) pomiędzy muzeami, w odpowiedzi usłyszał na wpół żartobliwy komentarz: „Co prawda Izba Muzealna jest niewielka, ale przecież całe Borne Sulinowo to jedno wielkie muzeum. Czyśmś takim, co tu macie, nie może pochwalić się żadna z zagranicznych instytucji”<sup>2</sup>.

Powyższy fragment bardzo ogólnie zarysowuje związki pomiędzy miastem i muzeum w byłej bazie radzieckiej (woj. zachodniopomorskie). Ze względu na skomplikowaną historię Bornego Sulinowa<sup>3</sup>, miasto to jawi się jako jedyny w swoim rodzaju rezerwuar zasobów materialnych i niematerialnych, których istnienie nadaje osiedlu wyjątkowy charakter. Podczas gdy w większości ośrodków powiązania pomiędzy miastem i muzeum manifestują się głównie poprzez funkcjonowanie instytucji muzealnych w mieście lub też poprzez zakładanie muzeów historii miast, Borne Sulinowo samo jawi się jako jedno wielkie muzeum.

Celem (re)konstruowania topografii (nie)widzialności jest ukazanie podobieństw w organizacji przestrzeni miejskiej i muzealnej w byłej bazie radzieckiej oraz niestandardowych powiązań zachodzących w ich ramach, analizowanych w oparciu o pojęcie *throwntogetherness*. Owe powiązania manifestują się na różnych poziomach (ludzi, obiektów, działań, emocji) i mają związek z kluczową dla analizy kategorią (nie)widzialności. (Nie)widzialność rozumiana jest szerzej niż tylko dosłownie, w odniesieniu do zmysłu wzroku, a co za tym idzie zanurzeniu w doświadczeniu wzrokowym i kulturze wzrokocentrycznej<sup>4</sup>. Może być ona rezultatem powstawania określonego rodzaju konfiguracji, procesów naturalizacji, przemyślanych praktyk reprezentacji. Widzialność wiąże się z tym, co wysuwa się na plan pierwszy, co zostaje wyeksponowane, przyciąga uwagę, ewentualnie

<sup>1</sup> Budynek Kulturalno-Oświatowy w Bornem Sulinowie, 6.10.2015.

<sup>2</sup> Fragment wywiadu (Borne Sulinowo, luty 2015). Wszystkie przytoczone w tekście wypowiedzi pochodzą z wywiadów przeprowadzonych w Bornem Sulinowie w lutym, maju i sierpniu 2015 r. (badania kontynuowane są w 2016 r.). Oprócz licznych konwersacji, przeprowadziłam kilkanaście pogłębionych wywiadów z mieszkańcami miasta (technika „kuli śniegowej” służyła pozyskiwaniu nowych rozmówców). Wykorzystałam metodę obserwacji uczestniczącej (m.in. odwiedziłam lokalne placówki muzealne, brałam udział w pochodzie 1-Majowym oraz w Międzynarodowym Zlocie Pojazdów Militarnych). Przeprowadziłam kwerendę lokalnej prasy i materiałów źródłowych zgromadzonych w prywatnym archiwum kierownika Izby Muzealnej.

<sup>3</sup> Historię Bornego Sulinowa najczęściej dzieli się na cztery autonomiczne okresy: 1. cywilne osadnictwo niemieckie, 2. okres wojskowy niemiecki, 3. okres wojskowy radziecki, 4. polskie osadnictwo cywilne (od 1993 r. do chwili obecnej).

<sup>4</sup> Termin „kultura wzrokocentryczna” za: Nacher 2010, s. 102-116.

odbiega od normy lub zaburza ustalony porządek. Kategoria (nie)widzialności pozostaje w ścisłym związku z praktykami, które mają na celu z góry określone ukierunkowywanie uwagi podmiotu. Parafrazując odnoszące się do sztuki twórcze credo Paula Klee z 1920 r., można stwierdzić, że praktyki reprezentacji wykorzystywane w przestrzeni miejskiej i muzealnej, nie reprodukują widzialnego, lecz czynią widzialnym<sup>5</sup>.

Niniejszy artykuł jest także próbą odpowiedzi na pytanie, co w Bornem Sulinowie pozostaje (nie)widzialne? Jakie działania (celowe i przypadkowe) czynią rzeczy (nie)widzialnymi? Jak to możliwe, że rzeczy całkowicie różne, a nawet wzajemnie się wykluczające, zaczynają koegzystować, dopełniać się, a nawet wzajemnie od siebie zależeć, współtworząc nowe konfiguracje i przekształcając dotychczasowe znaczenia i narracje?

## Miasto i muzeum

Borne Sulinowo uzyskało status miasta cywilnego w 1993 r. Wcześniej była to jedna z najpilniej strzeżonych radzieckich baz wojskowych w Polsce, choć garnizon oficjalnie nie istniał. Niewidzialność całego miasta, będąca wynikiem świadomych decyzji politycznych i wojskowych, znajdowała swe przewrotne odzwierciedlenie zarówno w przestrzeni fizycznej, jak i kartograficznej. Przez dziesięciolecia bazy nie zaznaczano na mapach, a drogi w atlasach samochodowych kończyły się w okolicach Krągów czy Starowic. Kartograficzne reprezentacje, konstruowane w oderwaniu od rzeczywistości, zamiast garnizonu ukazywały połacie lasów. Ci, którzy docierali w te strony, szybko przekonywali się, że mapy pokryte są siecią niewidzialnych granic, które w terenie natarczywie manifestowały swoją obecność (znaki ostrzegawcze, szlabany, mury, wieże strażnicze, patrole wojskowe). Ostatecznie na skutek przemian społeczno-ustrojowych w Polsce na początku lat 90-tych XX w., miasto powróciło na mapy, a po dawnych znakach granicznych pozostały jedynie ślady w przestrzeni.

Współczesny układ urbanistyczny i architektoniczny Bornego Sulinowa, pomimo początkowych planów przebudowy miasta, które pojawiły się po przekazaniu ośrodka polskiej administracji, został zachowany. Przestrzeń miejska, zarówno dzięki wojskowemu charakterowi ośrodka w przeszłości, jak i powtarzającym się cyklicznie procesom całkowitej wymiany ludności, posiada cechy, których próżno szukać w miastach ukształtowanych na skutek wielowiekowego narastania. Borne Sulinowo, poprzecinane ulicami tworzącymi układ w kształcie podkowy, nie ma rynku. Kościół zlokalizowano w dawnym kinie garnizonowym. Większość budynków w mieście to budynki koszarowe, które cywile przystosowali do pełnienia nowych funkcji. Oprócz strefy zabudowanej, przestrzeń miasta współtworzy teren poligonu wojskowego. W czasach stacjonowania w Polsce wojsk radzieckich garnizon ze wszystkich stron otaczały mury. W latach 90-tych XX w., w związku z falą ikonoklazmu, która przetoczyła się przez wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej, które odrzuciły komunizm, mury niemal w całości wyburzono. Wyjątkiem jest odcinek

<sup>5</sup> Cyt. za: Ingold 2010 (brak numeracji stron).

konstrukcji biegnący wzdłuż ul. Orła Białego, odgradzający poligon od zabudowanej części miasta. Pomimo usunięcia muru, miasto nie zdołało rozwinąć się poza jego historyczny obręb<sup>6</sup>. Jedną z cech charakterystycznych Bornego Sulinowa jest wypełnienie przestrzeni miejskiej mnogością rzeczy<sup>7</sup>, gromadzonych przez dziesięciolecia w okresie niemieckim, radzieckim i polskim. To przede wszystkim dzięki temu miasto może być postrzegane i interpretowane jako palimpsest wielu różnych okresów i historii.

W Bornem Sulinowie funkcjonują obecnie dwie placówki quasi-muzealne i jedna muzealna. Odniesienia do przestrzeni muzealnej, obecne w dalszej części tekstu, dotyczą wyłącznie Izby Pamięci<sup>8</sup>, która została usytuowana przy al. Niepodległości, w centrum miasta. Pomimo że Izba z formalnego punktu widzenia nie posiada statusu muzeum, w praktyce jest zorganizowana i prowadzona na wzór instytucji muzealnych – chodzi przede wszystkim o organizację przestrzeni ekspozycyjnej i pełnione przez placówkę funkcje<sup>9</sup>.

Drugą instytucją quasi-muzealną w Bornem Sulinowie jest prywatne muzeum Armii Radzieckiej (była to pierwsza tego typu instytucja w mieście, utworzona po wycofaniu się obcych wojsk, zorganizowana w przydomowym magazynie) przy ul. Orła Białego. Muzeum Armii Radzieckiej pomimo nagromadzenia przez właściciela różnorodnych przedmiotów związanych z historią Bornego Sulinowa (zarówno z okresem wojskowym niemieckim, jak i radzieckim), jest przedsięwzięciem pod każdym względem nieprofesjonalnym, prowadzonym wyłącznie w celach komercyjnych.

Oprócz tego w 2015 r. jeden z mieszkańców Bornego Sulinowa założył prywatne Muzeum Militarnej Historii<sup>10</sup>. Placówka została oficjalnie zarejestrowana jako instytucja muzealna, jednakże ze względu na fakt, że jej działania dopiero się rozpoczynają i ukierunkowane są na gromadzenie specyficznej grupy eksponatów (militariów), za najbardziej adekwatny przykład dla zilustrowania analogii zachodzących pomiędzy przestrzenią miejską i muzealną w kontekście (re)konstruowania topografii (nie)widzialności, uznałam Izbę Pamięci przy al. Niepodległości. Wybór dodatkowo uzasadniony jest tym, że zorganizowanie Izby Pamięci odbyło się pod patronatem lokalnych władz, które mają możliwość prowadzenia całościowych działań w mieście.

Placówka w Budyńku Kulturalno-Oświatowym zajmuje jedno, stosunkowo niewielkie pomieszczenie. Celem organizatora Izby jest nie tylko dążenie do pogłębiania

<sup>6</sup> Co prawda od kilkunastu lat mieszkańcy wykorzystują przestrzeń poligonu, chodzi jednak o organizację masowych imprez (np. letni i zimowy zlot pojazdów militarnych), a nie procesy urbanizacyjne.

<sup>7</sup> Edward Casey twierdził, że miejsca mają moc gromadzenia rzeczy, które należy rozumieć nie tylko jako ożywione i nieożywione byty, ale również jako doświadczenia, historie, a nawet języki czy myśli; Casey 1996, s. 53-90.

<sup>8</sup> W tym samym budynku w czasach stacjonowania w bazie wojsk radzieckich, funkcjonowała niewielka Izba Pamięci założona przez żołnierzy.

<sup>9</sup> Szerzej na temat funkcji współczesnych muzeów w: Kõiva 2007, s. 49-62.

<sup>10</sup> Wykaz muzeów utworzonych przez osoby fizyczne, 13.06.2016.

i propagowania wiedzy na temat przeszłości miejsca (funkcja edukacyjna i promocyjna), ale również świadoma partycypacja w procesie konstruowania tożsamości lokalnej i tożsamości miejsca. Stała ekspozycja, rozbudowywana na bieżąco, prezentowana jest w porządku chronologicznym. Wystawa rozpoczyna się od okresu niemieckiego osadnictwa cywilnego (jest on ilustrowany głównie za pomocą fotografii), poprzez okres wojskowy niemiecki (naczynia, fotografie, elementy uzbrojenia, fragment rzeźby, która zwieńczała kolumnę bramy wjazdowej do niemieckiego garnizonu), historię Oflagu II D w okresie II wojny światowej (zbiory dotyczące tego okresu są stosunkowo bogate – fotografie, dokumenty, listy, książki, pamiątki wykonane przez więźniów, mundury, brzozy krzyże poprzepłatan drutami kolczastymi) i okres wojskowy radziecki (obrazy, popiersie Lenina, książki, militaria, mundury itp.). Dziejom miasta po 1993 r. nie zostało poświęcone osobne miejsce. Okres najnowszy reprezentowany jest jedynie poprzez cyfrowe fotografie wyświetlane na niewielkiej multimedialnej tablicy.

### ***Throwntogetherness, czyli o niełatwych powiązaniach***

Co do zasady, ludzie nieustannie poszukują powiązań w świecie, jako że

(...) Człowiek chce mieć pewność, że pomiędzy rzeczami istnieje pewne powiązanie (*Bewandtnis*), nawet jeśli nie wie on (i może nie jest w stanie się dowiedzieć), >>jakie<<. (...) Przeciwnieństwo tej sytuacji byłoby czystym chaosem (...) Bez minimum sensowności, bez podjęcia choćby próby, by znaleźć wzajemne odniesienia pomiędzy rzeczami, bez ukierunkowania (sens jest zaś ukierunkowaniem, wskazaniem na..., możliwością odniesienia) nie ma ludzkiego życia<sup>11</sup>.

Borne Sulino wojuje w tym kontekście na szczególną uwagę, albowiem spotyka się tu nie tylko to co podobne, ale również, a może przede wszystkim to co odmienne, niedopasowane, przeciwstawne. Pierwszy pobyt w byłej bazie radzieckiej może powodować pewien zgrzyt. Zbyt wiele obiektów natarczywie manifestuje swoją obecność, przy czym ich widzialność niekoniecznie wynika z ich usytuowania w przestrzeni, rozmiaru czy stopnia degradacji. Często łączy się ona z niekonwencjonalnymi zestawieniami, silnymi kontrastami. Przestrzeń miejską i muzealną w Bornem Sulinowie wypełniają obiekty stare i nowe, niemieckie, radzieckie i polskie, cywilne i wojskowe, będące całością lub tylko częścią pierwotnej całości, itd., zestawienia można by mnożyć. Niektóre z dawnych budynków wojskowych są odnawiane, przystosowywane do pełnienia funkcji cywilnych, podczas gdy inne, opuszczone i wyłączane z eksploatacji, stopniowo niszczą. W zabudowę niemiecką ze spadzistymi dachami wkomponowane są radzieckie bloki z dachami płaskimi, tzw. Leningrady, zaś przy głównej ulicy, na ścianie niewielkiego budynku, w którym obecnie

<sup>11</sup> Plessner 2010, s. 516.

mieści się sklep (w przeszłości budka strażnicza), widnieją obok siebie płaskorzeźby żołnierza niemieckiego i radzieckiego. To dzięki wyjątkowości miejsca powstała inicjatywa utworzenia w Bornem Sulinowie „Parku Trzech Kultur”. W kościele św. Brata Alberta zorganizowanym w 1993 r. w budynku dawnego kina garnizonowego, wiszą kryształowe żyrandole uratowane przez księdza z popadającego w ruinę Domu Oficera, zaś w kaplicy znajduje się tzw. ołtarz jeniecki, wykonany przez Jana Zamoyskiego, dawnego więźnia obozu jenieckiego Gross Born. Ołtarz (przez wiele lat nie było wiadomo, że przetrwał wojnę) powrócił do Bornego Sulinowa z okazji piętnastej rocznicy utworzenia parafii. Niekonwencjonalne zestawienia i silne kontrasty dotyczą również nowych osadników, którzy przybyli do miasta z różnych regionów Polski, a nawet z Ukrainy i Rosji. Odmienne doświadczenia, zdolności i ambicje przybyszów kreują nadzwyczaj skomplikowane konfiguracje (w mieście funkcjonuje ponad dwadzieścia stowarzyszeń) i generują specyficzny kapitał społeczny. W efekcie organizacja pochodu w formie prześmiewczego happeningu z okazji 1 maja w niczym nie przeszkadza grudniowym przemarszom byłych górników, którzy w ten sposób manifestują swoje przywiązanie do obchodów Barbórki.

Stuart Aitken w rozważaniach dotyczących przestrzennych aspektów spotkań z tym, co różne/inne stwierdził, że jedną z prawdziwie produktywnych cech przestrzenności jest jej potencjał do zestawiania trajektorii wcześniej niepowiązanych – spotkania sąsiadów, którzy przybywają „tu” innymi trasami; w tym sensie ich bycie „tu” jest zupełnie nieskoordynowane. Według Aitkena to właśnie ten aspekt przestrzennej produktywności sprawia, że może wydarzyć się „coś nowego”<sup>12</sup>. Istotną rolę w tym kontekście odgrywa pojęcie *throwntogetherness* zaproponowane przez Doreen Massey (choć badaczka posługuje się nim w kontekście globalizacji). Według niej sposób myślenia o przestrzeni ma znaczenie, albowiem zakładając, że czas jest wymiarem zmiany, przestrzeń jawi się jako wymiar tego, co społeczne: współczesnej koegzystencji tego co różne/inne. Pojęcie *throwntogetherness* dotyczy nieuniknionego negocjowania tego, co tu i teraz (z nawiązywaniem do historii i geografii tego, co tam i kiedyś). „Tu” staje się zatem miejscem „spotkania”..., gdzie przestrzenne narracje spotykają się lub formują konfiguracje, kombinacje trajektorii mających swoją własną czasowość. W koncepcji Massey chodzi o nieustanny i konfliktowy proces konstytuowania się tego, co społeczne. Nie wyklucza to dalszego ruchu do przodu, ale wzbogaca proces o rozpoznanie, że ruch powstaje dzięki skierowaniu uwagi na konfigurację<sup>13</sup>. Wprowadzenie pojęcia *throwntogetherness* jest wynikiem poszukiwania odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zróżnicowane obiekty, ludzie, emocje, działania, często pojawiające się obok siebie zupełnie nieoczekiwanie, zaczynają koegzystować w określonych zestawieniach lub sytuacjach. Perspektywa relacyjna interpretuje miejsca nie jako odgradzone i statyczne, lecz stosunkowo otwarte, wielowarstwowe i wylaniające się przestrzenie, w ramach rozproszonego i z natury niezdeterminowanego procesu ciągłej rekonfiguracji.

<sup>12</sup> Aitken 2010, s. 46-69.

<sup>13</sup> Massey 2005, s. 148.

Przypadek byłej bazy radzieckiej wskazuje, iż *throwntogetherness* może występować w różnych formach, nie tylko tych opartych na integracji, ale również oporze, niełatwej koegzystencji, przeciwstawnych celach i interesach<sup>14</sup>. Ten ostatni wymiar szczególnie wyraźnie manifestuje się w odniesieniu do nowych mieszkańców byłej bazy. Ponieważ w 1993 r. historia miasta rozpoczęła się niejako od nowa, każdy z osadników otrzymał szansę, żeby zrobić coś po raz pierwszy. Spory pojawiają się nie tylko, jeśli chodzi o status tzw. ojców założycieli, ale również między organizatorami placówek muzealnych, członkami miejscowych zespołów muzycznych („Borneńskie Podlotki” i „Wrzoso”), spółdzielni mieszkaniowych, w ramach Lokalnej Organizacji Turystycznej.

### Izba Muzealna – topografia (nie)widzialności w mikroskali

Benedict Anderson zauważył, że zarówno muzeum, jak i wyobrażenia muzealnicza mają charakter z gruntu polityczny<sup>15</sup>. Celem każdej wystawy muzealnej jest konstrukcja określonego systemu znaczeń, który powstaje w oparciu o przemyślane praktyki i polityki reprezentacji.

Wystawa czy pokaz w muzeum lub galerii również mogą być pomyślane >>jako pewnego rodzaju język<<, jeśli obiekty na wystawie wykorzystywane są w celu wytwarzania określonych znaczeń w tematyce, której wystawa dotyczy<sup>16</sup>.

Na konstrukcję systemu znaczeń ma wpływ nie tylko kontekst wystawy, w tym przestrzeń fizyczna, w której jest ona organizowana, ale również wybory dotyczące tego, jakie obiekty zaprezentować i w jakich relacjach usytuować je względem siebie. Muzeum „(...) usiłuje kreować uporządkowaną i posiadającą znaczenie reprezentację przeszłości”<sup>17</sup>.

Ekspozycja stała zorganizowana w Izbie Muzealnej w porządku chronologicznym, została skompilowana z obiektów wytworzonych w różnych kontekstach i okresach, przy czym warto zaznaczyć, że stosunkowo dużo miejsca zajmują fotografie oraz teksty pisane. Wystawione w Izbie eksponaty związane są zarówno z praktykami życia codziennego, jak i z czasami wojny, z historiami konkretnych osób oraz grup, żołnierzy i cywilów, Niemców, Sowieców i Polaków, tych, którzy ocaleli, i tych, którym się to nie udało. Pomimo wielu różnic, wszystkie eksponaty posiadają ważną cechę wspólną – współtworzyły historię miejsca i jego mieszkańców, by ostatecznie pozostać w Bornem Sulinowie (ewentualnie powrócić do miejsca) jako reprezentacje uwiarygodniające współcześnie (re)konstruowane

<sup>14</sup> Inny przykład w: Löfgren 2014, s. 94.

<sup>15</sup> Anderson 1997 (1983), s. 174.

<sup>16</sup> “Exhibition or display in a museum or gallery can also be thought of as <<like a language>>, since it uses objects on display to produce certain meanings about the subject-matter of the exhibition”; Hall 1997, s. 5. Wszystkie tłumaczenia zawarte w tekście pochodzą od autorki.

<sup>17</sup> Muzeum “(...) attempts to create an ordered and meaningful representation of the past”; Batiashvili 2015, niepublikowany referat.



Fot. 1. Przestrzeń ekspozycyjna w Izbie Pamięci przy al. Niepodległości, Borne Sulino, fot. D. Czarnecka, 2015 r.



Fot. 2. Fragment wystawy reprezentujący okres wojskowy radziecki oraz multimedialna tablica, na której wyświetlane są fotografie dotyczące okresu najnowszego, Borne Sulino, fot. D. Czarnecka, 2015 r.





Fot. 3. Nagromadzenie obiektów z okresu wojskowego niemieckiego, Borne Sulinowo, fot. D. Czarnecka, 2015 r.



Fot. 4. Wystawa obozowa zajmująca centralną część przestrzeni ekspozycyjnej, Borne Sulinowo, fot. D. Czarnecka, 2015 r.



Fot. 5. Niszczące i odremontowane budynki koszarowe, czyli o niełatwych powiązaniach, Borne Sulino, fot. D. Czarnecka, 2015 r.



Fot. 6. Płaskorzeźby żołnierza niemieckiego i radzieckiego na budynku polskiego sklepu, Borne Sulino, fot. D. Czarnecka, 2015 r.



Fot. 7. Tablica na ścieżce turystyczno-spacerowej, czyli o praktykach reprezentacji w przestrzeni miejskiej, Borne Sulino, fot. D. Czarnecka, 2015 r.



Fot. 8. Miejska galeria fotografii na ocalałym fragmencie muru garnizonowego jako przykład (re)konstruowania topografii (nie)widzialności, Borne Sulimowo, fot. D. Czarnecka, 2015 r.

narracje. „Autentyczność obiektu potwierdza jego właściwość dokumentu, który jest prawdziwy i >>naprawdę<< świadczy o przeszłości”<sup>18</sup>.

Obiekty, które zostały wyeksponowane w Izbie Pamięci, wybrane spośród setek podobnych (odbiorcy nie mają dostępu do obiektów, które z różnych względów nie zostały im pokazane), stały się dla zwiedzających widzialne (w sensie dosłownym wszystkie można obejrzeć). „Głównym celem muzeów jest czynienie określonych obiektów z kolekcji widzialnymi lub przeciwnie, pozostawienie ich niewidzialnymi”<sup>19</sup>. W ramach wystawy tylko część obiektów opatrzone dodatkowym komentarzem (np. podpisem) – tym samym zostały one wpisane w szerszy kontekst, zinterpretowane, nadano im znaczenia i miejsce w procesie rekonstruowania narracji o przeszłości. Obiekty pozbawione podobnego wyróżnienia, często pozostają niezauważone, w tym sensie niewidzialne, albowiem nikną w grupie wielu im podobnych. Susan Star stwierdziła, komentując wystawę dotyczącą historii naturalnej: „(...) jeśli kolekcjonujesz coś bez odpowiedniej etykiety lub dokumentacji dotyczącej naturalnego środowiska okazu, w gruncie rzeczy jest to bezużyteczne dla profesjonalnego biologa”<sup>20</sup>. Kurator wystawy ujął to bardziej dosadnie: „bez etykiety okaz jest tylko padliną”<sup>21</sup>. Warto jakkolwiek pamiętać, że etykiety można zmieniać, a każda ich zmiana powoduje transformację obiektu, a właściwie powiązanych z nim znaczeń. Pomimo że większość eksponatów w Izbie Muzealnej w Bornem Suliniowie nie jest opatrzone podpisem (odwrotnie w przypadku fotografii), ważną rolę odgrywa komentarz ustny oprowadzającego (Izbę można zwiedzać samodzielnie lub z przewodnikiem). Najdokładniej omawiane jest funkcjonowanie niemieckiego obozu jenieckiego Oflag II D Gross-Born w okresie II wojny światowej, co w dużej mierze wynika z historycznych zainteresowań organizatora Izby i przewodnika w jednej osobie. Wystawa obozowa jest też najlepiej wyeksponowana i zajmuje największą część przestrzeni muzealnej. Udział w procesie konstruowania lokalnej tożsamości to jedna z ważnych funkcji realizowanych przez współczesne instytucje muzealne<sup>22</sup>. Szczególne zainteresowanie funkcjonowaniem Oflagu II D Gross-Born, w którym przebywało wielu polskich jeńców, nie wydaje się w tym kontekście przypadkowe. Ponowne odkrycie historii obozów jenieckich, które stanowią jedyny polski element odnoszący się do przeszłości miejsca, pozostaje w ścisłym związku z konstruowaniem lokalnej tożsamości po 1993 r. Ekspozycja obozowa, która zajmuje centralną część przestrzeni muzealnej i jest najdokładniej udokumentowana, dotyczy okresu nieproporcjonalnie krótkiego w porównaniu do historii miejsca sięgającej

<sup>18</sup> Affelt 2009, s. 12.

<sup>19</sup> “The main objective of museums is making certain objects in the collection visible, or, on the contrary, leaving them invisible”; Kõiva 2007, s. 53.

<sup>20</sup> “(...) if you collect something without a proper label or documentation of its habitat, it essentially is useless for the professional biologist”; Star 2010, s. 609.

<sup>21</sup> “(...) without a label, a specimen is just dead meat”; *ibidem*.

<sup>22</sup> Kõiva 2007, s. 50-51.

wieku XVI. A jednak obecność części niemieckiej i radzieckiej wystawy w obrębie tej samej przestrzeni ekspozycyjnej jest wyrazem kształtowania się lokalnego krajobrazu pamięci, nierzadko znacznie różniącego się od narracji kształtowanej na poziomie narodowym<sup>23</sup>. Zestawienie w jednej izbie eksponatów niemieckich, polskich i radzieckich świadczy o próbie powiązania, również w kontekście narracji, tego co odmienne, różnorodne, a nawet przeciwne; to zestawienie obiektów jawi się jako dowód budowania platformy interkulturowego dialogu w mikroskali<sup>24</sup>. Z drugiej strony widoczny brak ekspozycji dotyczącej okresu po 1993 r. świadczy, że procesy konstruowania nowej wspólnoty i tożsamości lokalnej, na skutek upływu zbyt krótkiego okresu czasu (zaledwie dwadzieścia trzy lata funkcjonowania miasta cywilnego), wciąż trwają.

Zestawienia przeciwieństw (których reprezentacjami są obiekty) są w stanie wywołać u zwiedzających wystawę emocje – smutek związany ze wspomnieniami o wojnie i ofiarach, miesza się z radością z powodu wyzwolenia, gniew, który wywołują myśli o totalitaryzmie i krzywdzie, łagodni spokój związany z ostatecznym zwycięstwem sił demokratycznych i próbami pojednania. Emocje jako niewidzialne siły i energie (często nieuświadomione), pobudzają odbiorców do działań lub myśli, w tym do (re)konstruowania określonej wizji przeszłości. Ów niewidzialny przepływ nie jest dziełem przypadku, a ukierunkowanym procesem (przynajmniej do pewnego stopnia), mającym ścisły związek z przemyślaną konstrukcją wystawy, odzwierciedlającą określoną politykę reprezentacji. Nie znaczy to jednak, że przekaz wystawy docierający do zwiedzającego, nigdy nie odbiega od intencji autora. Wyeksponowanie przedmiotu i wpisanie go w określony kontekst, wpływa na jego widzialność, a tym samym wzmacnia *emotional agency* obiektu. W Izbie Muzealnej historia Bornego Sulinowa ukazywana jest poprzez losy miejsca, w którym swoje piętno odcisnęły dwa totalitaryzmy. Ostatecznie jednak garnizon przekształcono w miasto cywilne (powrót do cywilnych początków symbolizowany jest przez herb miasta – lipa stanowi nawiązanie do pierwszej niemieckiej wsi Linde), umożliwiając tworzenie nowych konfiguracji opartych na próbie pojednania tego, co przeciwstawne.

### Wyobraźnia muzealnicza w przestrzeni byłej bazy radzieckiej

Ponieważ większość budynków znajdujących się na terenie byłej bazy radzieckiej powstała przed powołaniem miasta cywilnego, w ich trwanie wpisana jest co najmniej podwójna przynależność: do obecnego i dawnego porządku. Pomimo zmiany „szaty ideologicznej”<sup>25</sup> Bornego Sulinowa na początku lat 90-tych XX w., znaczna część struktury materialnej byłego garnizonu została zachowana. Niektóre obiekty odnowiono

<sup>23</sup> Szerzej na temat kształtowania się lokalnego krajobrazu pamięci w Bornem Sulinowie w: Czarnecka 2015, s. 21-40.

<sup>24</sup> Jest to tym ciekawsze, że na początku lat 90-tych XX w. w Bornem Sulinowie pojawił się pomysł utworzenia Muzeum Ofiar Totalitaryzmów, który ostatecznie nie został zrealizowany, a w którym nie podejmowano dialogu.

<sup>25</sup> Termin za: Zieliński 2007, s. 11-33.

i przystosowano do pełnienia nowych funkcji<sup>26</sup>, inne pozostawiono bez opieki (często z przyczyn ekonomicznych). Wiele konstrukcji zostało bezpowrotnie zniszczonych (te są niewidzialne w sensie dosłownym).

W przypadku gości przybywających do Bornego Sulinowa, widzialność obiektów materialnych w przestrzeni miejskiej zdaje się bardziej wyostrowiona niż w przypadku stałych mieszkańców. Wynika to z zaburzenia porządku, który ze swej istoty jest niewidzialny. Każde przestawienie obiektów, wykraczanie poza standardowe konfiguracje, wzmacnia widzialność, a w Bornem Sulinowie wyludnione konstrukcje pośród odremontowanych willi są przykładem naruszenia ładu. Dla mieszkańców to co widzialne stało się z biegiem czasu na swój sposób niewidzialne na skutek naturalizacji i połączenia wcześniej niepowiązanego w nowe wzory. Mechanizm ten oparty jest na podobnej zasadzie jak w przypadku obiektów z przeszłości, których ludzie używają w teraźniejszości (np. historyczne wille funkcjonujące obecnie jako budynki mieszkalne)

Jako taka, codzienna historyczność tych obiektów dotyczy horyzontu niewidzialności. Nie liczą się one dłużej jako znaki czy materialne formy znaczenia. Przeciwnieństwem tego są polityki pamięci, które funkcjonują w oparciu o uprawomocnione i wspomagające elementy znaczące, służące podtekstami ideologiom władzy poprzez czynienie ich widzialnymi<sup>27</sup>.

Z drugiej strony dosłowna niewidzialność obiektów materialnych, które zostały zniszczone, zostaje poniekąd przedefiniowana przez tych, którzy mieszkają w Bornem Sulinowie i zapoznali się z historią, fotografiami, opowieściami o najbliższej okolicy. Ciekawym przykładem jest jedna z najstarszych ulic w mieście wraz z przyległymi zabudowaniami – ul. Lipowa została wytyczona w okresie funkcjonowania niemieckiej wsi Linde. Obecni mieszkańcy zdają sobie sprawę, że w przeszłości u dołu ul. Lipowej stał kościół ewangelicki, który później wyburzyli Rosjanie. Co więcej jeden z rozmówców (mieszkaniec domu przy ul. Lipowej), powołując się na prywatne fotografie i rozmowy z dawnymi mieszkańcami wsi Linde, wskazywał na sąsiedni blok. Rosjanie wybudowali go na miejscu dawnego cmentarza niemieckiego, wykorzystując płyty nagrobne do utwardzenia drogi. W latach 90-tych XX w. część z tych płyt została wydobyta i przeniesiona do kościoła. Te nieistniejące już obiekty w jakiś sposób są wciąż obecne w indywidualnych topografiach przestrzeni konstruowanych przez obecnych mieszkańców. Relacje widzialne

<sup>26</sup> Część mieszkańców odnosi się krytycznie do działań władz miejskich związanych z przekształcaniem przestrzeni miejskiej po 1993 r.: „Bo w mieście popsuło się wszystko, czego się nie powinno popsuć. Czyli ktoś kiedyś doszedł do wniosku, że to jest brzydkie i trzeba robić, żeby było ładnie, a to wcale nie o to chodzi”; fragment wywiadu (Borne Sulinowo, luty 2015).

<sup>27</sup> “As such, on a daily basis historicity of these objects belongs to the horizon of invisibility. They no longer matter as signs or as material forms of signification. Contrary to this, politics of memory builds on empowering mnemonic signifiers that serve the subtexts of power ideologies by making them visible”; Batiashvili 2015, niepublikowany referat.

z lokalnej perspektywy nierzadko opierają się na konfiguracjach i powiązaniach, które trudno dostrzec przyjezdnym. Topografia (nie)widzialności nie jest zatem stała, a raczej oparta na względności i przemieszczeniach dokonujących się w jej ramach.

Powróćmy do myśli Andersona na temat polityczności muzeum i wyobraźni muzealniczej oraz metafory „wielkiego muzeum” w odniesieniu do Bornego Sulinowa. Wypełnienie przestrzeni miejskiej mnogością zróżnicowanych obiektów z przeszłości jawi się jako swoisty zasób – zbiór potencjalnych eksponatów, które można zaprezentować osobom zwiedzającym byłą bazę radziecką. Analogicznie jak w przypadku muzeum, bez odpowiedniej selekcji i komentarza, wszystkie obiekty zdają się równie ważne, co paradoksalnie czyni każdy z nich z osobna mniej widzialnym. Wybór określonych elementów, ich opisanie i nowe skonfigurowanie to działania charakterystyczne dla wyobraźni muzealniczej, pozostające w ścisłym związku z określoną polityką reprezentacji i pamięci, które ze swej istoty ukierunkowane są na widzialność.

Przykładem praktyk reprezentacji, które realizowane są w przestrzeni całego miasta, jest wytyczenie przez lokalne władze ścieżki turystyczno-spacerowej. Początkowo obejmowała ona dwadzieścia jeden miejsc oznakowanych tablicami, które usytuowano w ważnych historycznie punktach miejscowości. Każda z nich zawierała krótki opis historii obiektu (w trzech językach: polski, angielski, niemiecki) oraz jego zdjęcie w czasach stacjonowania w Bornem Sulinowie wojsk niemieckich, a później radzieckich. Zabieg tego rodzaju jest tym bardziej interesujący, że niektóre z wyróżnionych obiektów przestały istnieć (np. Dom Żołnierza). W efekcie fizyczna niewidzialność obiektów jest do pewnego stopnia znoszona poprzez widzialność ich wizualnych reprezentacji. W innych przypadkach stopień degradacji budynków bywa tak wysoki, że jedynie w zarysach przypominają one własne wizerunki z przeszłości. A jednak

Ruina stanowi obecną, teraźniejszą formę przeszłego życia, nie treści albo resztek życia, ale jego przeszłości, przemijalności. (...) przedmiot, który trzymamy w ręku, pozwala nam duchowo zapanować nad całym obszarem czasu, jaki upłynął od jego powstania<sup>28</sup>.

Co ciekawe, działania tego rodzaju są kontynuowane, a nawet rozbudowywane. W 2016 r. ogólną liczbę tablic powiększono o cztery (obecnie 25). Jednocześnie dawne tablice wymieniono na nowe, modyfikując dotychczasowe treści informacyjne. Na tablicach znalazł się dodatkowo schemat miasta z zaznaczonym przebiegiem trasy oraz QR kod, dzięki któremu można przejść na stronę internetową. W internecie zamieszczono bardziej szczegółowe informacje na temat obiektów oraz unikatowe fotografie<sup>29</sup>.

Praktyka zrealizowana przez lokalne władze spowodowała, że wybrane obiekty stały się, podobnie jak w przypadku eksponatów w muzeum, bardziej widzialne. Ma to związek

<sup>28</sup> Cyt. za: Kobyliński 2009, s. 30.

<sup>29</sup> Borne Sulinowo, 14.06.2016.



ze sposobem postępowania z zabytkami w przestrzeni miejskiej, które opatrywane są tabliczkami informacyjnymi, a których wybór zawsze wpisany jest w określoną politykę reprezentacji<sup>30</sup>. Z drugiej strony wytyczenie ścieżki w przestrzeni miejskiej to stworzenie nowej konfiguracji obiektów, próba powiązania w nową całość elementów różnych, dotyczących odmiennych okresów i kontekstów. Poszczególne elementy (przynajmniej do pewnego stopnia) stają się od siebie zależne, co bynajmniej nie musi wykluczać braku synchronizacji. Praktyki reprezentacji pozwalają na realizację określonej relacyjnej polityki przestrzennej oraz wpływają na kształt narracji o przeszłości.

Innym przykładem w kontekście (re)konstruowania topografii (nie)widzialności w Bornem Sulinowie jest wykorzystanie funkcji ekspozycyjnej przestrzeni miejskiej. Wspomniałam, że w Izbie Muzealnej znajduje się wiele fotografii, które w większości opatrzone są podpisami. Lokalne władze w celu zwiększenia atrakcyjności turystycznej miasta, posłużyły się podobną praktyką w większej skali. Zachowany fragment muru garnizonowego wykorzystano jako ścianę, na której w porządku chronologicznym zamontowano powiększenia oryginalnych fotografii, przedstawiających kolejne etapy funkcjonowania osiedla (część z nich to kopie zdjęć wyeksponowanych w Izbie Muzealnej). Wszystkie opatrzone podpisami, co więcej, prezentowany zbiór poszerzono o zdjęcia dotyczące okresu najnowszego. Nie zmienia to bynajmniej faktu, że dla zwiedzającego widzialne pozostaje jedynie to, co pozwala się mu zobaczyć. Nie ma on dostępu do praktyk związanych z gromadzeniem, selekcją, interpretacją materiału. Miejska galeria to powiązanie nie tyle obiektów, ile reprezentacji odmiennych rzeczywistości, które (z różnych powodów) nie mogły się spotkać w przeszłości.

## Podsumowanie

Skomplikowana historia miejsca, wypełnienie byłej bazy radzieckiej mnogością obiektów, ludzi, działań i emocji, wreszcie niestandardowe powiązania tego, co odmienne, zróżnicowane, nierzadko przeciwstawne, a jednak koegzystujące, czynią Borne Sulinowo miejscem szczególnym, rozumianym jako „(...) miejsce negocjacji, z nieustannym pertraktowaniem i ubijaniem transakcji, mającym na celu koegzystowanie różnych priorytetów i interesów”<sup>31</sup>. W byłej bazie radzieckiej zaznaczają się analogie pomiędzy przestrzenią miejską, w której obrębie lokalne władze mają możliwość prowadzenia całościowych działań oraz przestrzenią muzealną zorganizowaną pod patronatem magistratu. Podobieństwa zachodzące w organizacji przestrzeni miejskiej i muzealnej manifestują się nie tylko poprzez funkcjonowanie instytucji muzealnych w mieście, ale

<sup>30</sup> W ramach ścieżki turystyczno-spacerowej w Bornem Sulinowie tylko dwa obiekty klasyfikowane są jako zabytki: Dom Oficera oraz ruiny willi gen. Guderiana; Centrum Informacji Turystycznej w Bornem Sulinowie, 20.10.2015.

<sup>31</sup> “(...) a site of negotiation, with constant wheeling and dealing, trying to make different priorities and interests cohabit”; Löfgren 2014, s. 93.

również, a może przede wszystkim, dzięki praktykom reprezentacji i relacyjnej polityce przestrzennej. To znów ma związek z (re)konstruowaniem topografii (nie)widzialności, która dotyczy nie tylko ludzi i obiektów, ale również emocji i działań. (Nie)widzialność konstruowana jest nie tyle w oparciu o to, czego nie można dosłownie zobaczyć, ile raczej w oparciu o niestandardowe konfiguracje, zaburzenia porządku, przeciwstawienia i techniki wyróżniania.

W Bornem Sulinowie pojęcie *throwntogetherness* przybiera formy tym bardziej interesujące, że koegzystowanie zróżnicowanych elementów nie zawsze opiera się na integracji, lecz także na oporze, występowaniu przeciwstawnych celów i interesów, braku synchronizacji, a nawet braku komunikacji. W Bornem Sulinowie ludzie żyją jednocześnie w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (część mieszkańców, np. Rosjanie, są niemal zupełnie niewidoczni w procesie kształtowania tożsamości miejsca). Przeszłość to wzniesione przez dawnych mieszkańców budynki i ich ślady, drobne obiekty, wspomnienia, niedokończone projekty, przyszłość natomiast to marzenia, plany, pomysły warte zrealizowania, wreszcie obawy dotyczące losów miasta i jego mieszkańców.

Na tym tle porównanie Bornego Sulinowa do wielkiego muzeum nie wydaje się ani przypadkowe, ani pozbawione uzasadnienia. Ważne są (nie)widzialne powiązania – z jednej strony bardziej zróżnicowane i skomplikowane niż to, co widzialne za pomocą zmysłu wzroku, z drugiej strony podlegające ciągłym rekonfiguracjom.

## Bibliografia

- Affelt W. 2009, *Dziedzictwo techniki, jego różnorodność i wartości*, „Kurier Konserwatorski”, nr 5, s. 5-20.
- Aitken S. C. 2010, *Throwntogetherness: Encounters with Difference and Diversity*, [w:] DeLyser D. i in. (red.), *The Handbook for Qualitative Methods in Geography*, Sage, London, s. 46-69.
- Anderson B. 1997 (1983), *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Znak, Kraków.
- Batiashvili N. 2015, *What Are Sites of Memory For?*, niepublikowany referat zaprezentowany na konferencji “Sites of Memory of Socialism and Communism in Europe” w Münchenwiler.
- Casey E. S. 1996, *How to get from space to place in a fairly short stretch of time. Phenomenological prolegomena*, [w:] Feld S., Basso K. H. (red.), *Senses of Place*, School of American Research Press, Santa Fe, s. 53-90.
- Czarnecka D. 2015, *Making Sense of the Past: (Re)constructing the Local Memorial Landscape in a Post-Soviet Base in Poland*, „Journal of Ethnology and Folkloristics”, t. 9, nr 2, s. 21-40.
- Hall S. (red.) 1997, *Representation. Cultural Representations and Signifying Practices*, Sage, London.
- Ingold T. 2010, *Bringing Things to Life: Creative Entanglements in a World of Materials*, NCRM Working Paper. Realities, Morgan Centre, University of Manchester, [http://eprints.ncrm.ac.uk/1306/1/0510\\_creative\\_entanglements.pdf](http://eprints.ncrm.ac.uk/1306/1/0510_creative_entanglements.pdf), 8.10.2015.

- Kobyliński Z. 2009, *Własność dziedzictwa kulturowego*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.
- Kõiva M. 2007, *The Contemporary Museum as a Site for Displaying Values*, „Journal of Ethnology and Folkloristics”, t. 1, nr 1-2, s. 49-62.
- Löfgren O. 2014, *The Black Box of Everyday Life. Entanglements of Stuff, Affects, and Activities*, „Cultural Analysis”, t. 13, s. 77-98.
- Massey D. 2005, *For Space*, Sage, London.
- Nacher A. 2010, *Sto tysięcy miliardów dźwięków. Podróż poza wzrokocentryzm (pejzaż dźwiękowy, soundwalk, aural safari*, „Kultura Współczesna”, nr 3(65), s. 102-116.
- Plessner H. 2010, *Śmiech i płacz*, [w:] Kolankiewicz L. (red.), *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Star S. L. 2010, *This is Not a Boundary Object: Reflections on the Origin of a Concept*, <http://sth.sagepub.com/content/35/5/601>, 16.10.2015.
- Zieliński F. 2007, *Szata ideologiczna miasta – architektura i strój*, [w:] Krajewski M. (red.), *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 11-33.

### Źródła internetowe

- Borne Sulinowo – strona internetowa Urzędu Miasta: <http://www.bornesulinowo.pl/?p=23351>, 14.06.2016.
- Budynek Kulturalno-Oświatowy w Bornem Sulinowie: <http://www.bko.bornesulinowo.pl/bko/?p=417>, 6.10.2015.
- Centrum Informacji Turystycznej w Bornem Sulinowie: <http://cit.bornesulinowo.pl/cms/zabytki/#>, 20.10.2015.
- Wykaz muzeów utworzonych przez osoby fizyczne: [http://bip.mkidn.gov.pl/media/download\\_gallery/20150416\\_Muzea\\_utworzone\\_przez\\_osoby\\_fizyczne.pdf1429688581](http://bip.mkidn.gov.pl/media/download_gallery/20150416_Muzea_utworzone_przez_osoby_fizyczne.pdf1429688581), 13.06.2016.

